

237.

Uprzejmy. – „Cóż to za uprzejmy człowiek!” – Owszem, ma zawsze przy sobie placek dla Cerbera, a taki jest bojaźliwy, że za Cerbera bierze każdego, także ciebie i mnie – na tym polega jego „uprzejmość”.

238.

Bez zawiści. – Nie zna zawiści, ale żadna to zasługa, bo chce podbić krainę, której jeszcze nikt nie posiadał i nikt chyba nawet nie oglądał.

239.

Markotny. – Jeden jedyny markotny człowiek wystarczy, by cały dom przygnębić i trwale zasnuć chmurami; a trzeba cudu, żeby taki jeden akurat się nie znalazł! – Szczęście jest daleko mniej zaraźliwą chorobą – skąd się to bierze?

240.

Nadmorzem. – Nie zbudowałbym sobie domu (i poczytuję sobie za szczęście, że nie posiadam domu na własność!). Ale gdybym musiał, to wzorem niektórych Rzymian wbudowałbym go w morze – chciałbym z tym pięknym potworem dzielić domowe sekrety.

241.

Dzieło i artysta. – Ten artysta jest ambitny, nic ponadto; w rezultacie jego dzieło jest tylko szkłem powiększającym, które podtyka każdemu, kto na niego spojrzy.

242.

*S u m c u i q u e.* – Choć tak pazerny w poznaniu, nie mogę wydobyc z rzeczy nic prócz tego, co i tak już do mnie należy – cudzą własność pozostawiam w rzeczach nietkniętą. Jak to możliwe, by człowiek był złodziejem albo rabusiem!

243.

*Geneza „dobrej” i „liczej” jakości.* – Ulepszenia wynajduje tylko ktoś, kto umie poczuć, że „to nie jest dobre”.

244.

*Myśli i słowa.* – Nawet własnych myśli nie można w pełni oddać słowami.

245.

*Pochwałą jest sam wybór.* – Artysta wybiera sobie tematy – to jego sposób pochwały.

246.

*Matematyka.* – Chcemy zaszczepić subtelność i ścisłość matematyki wszystkim naukom, jeśli to tylko możliwe, nie w przekonaniu, że tym sposobem poznamy rzeczy, ale by stwierdzić nasz ludzki stosunek do rzeczy. Matematyka jest tylko środkiem ogólnej i ostatecznej znajomości ludzi.